

**Karolina Ciechorska-Kulesza,
Radosław Kossakowski, Paweł
Łuczeczko**

**Sprawozdanie z konferencji "Kultura
wolności - kultura
odpowiedzialności.
Socjologiczno-antropologiczne
analizy kulturowego dziedzictwa
Solidarności", Gdańsk, 23-24 maja
2011**

Miscellanea Anthropologica et Sociologica 12, 218-223

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Sprawozdanie z konferencji „Kultura wolności – kultura odpowiedzialności. Socjologiczno-antropologiczne analizy kulturowego dziedzictwa Solidarności”

Gdańsk, 23–24 maja 2011

Karnawał Solidarności wyzwolił erupcję energii społecznej, której istnienia w polskim społeczeństwie niemal nikt nie podejrzewał. Zainicjował tym samym okres transformacji, która – mimo licznych barier, ze stanem wojennym na czele – pozwala dziś mówić w Polsce o demokracji, o wolnym rynku, o społeczeństwie obywatelskim. Zdobyte te traktowane są zaś w dyskursie publicznym jako dziedzictwo Solidarności. Okazuje się jednak, że 30 lat po Solidarnościowym karnawale i 20 lat po obradach Okrągłego Stołu autentyczność owej demokracji, rzeczywista wolność wolnego rynku oraz faktyczna „obywatelskość” społeczeństwa obywatelskiego wciąż stoją pod znakiem zapytania. Tym samym dziedzictwo Solidarności od lat jest tematem żywo dyskutowanym i nader często rozpatrywanym w perspektywie politycznych sporów. Dotąd umykał jednak inny aspekt owego dziedzictwa – jego społeczno-kulturowy wymiar.

Namysł nad tym właśnie wymiarem przyświecał pomysłodawcom ogólnopolskiej konferencji naukowej „Kultura wolności – kultura odpowiedzialności. Socjologiczno-antropologiczne analizy kulturowego dziedzictwa Solidarności”, która odbyła się w Instytucie Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Gdańskiego i którą zorganizowali Karolina Ciechorska-Kulesza, Radosław Kossakowski i Paweł Łuczeczko. Współorganizatorem konferencji było biuro „Gdańsk i Metropolia – Europejska Stolica Kultury 2016”.

W założeniach programowych konferencja proponowała następujące zagadnienia tematyczne: 1. Kulturowe dziedzictwo Solidarności – historia, pamięć zbiorowa, mityzacja; 2. Problematyka zaangażowania społecznego i obywatelskiego; 3. Kompetencja obywatelska – aktywność obywatelska – odpowiedzialność obywatelska; 4. Trzeci sektor a odpowiedzialność społeczna; 5. Granice wolności w sztuce, nauce, biznesie, polityce i kulturze; 6. Rola kultury we wzmacnianiu lokalnych społeczności; 7. Działalność jednostek i organizacji na rzecz wspólnot lokalnych; 8. Biznes, nauka i sztuka jako narzędzia wspierania społeczeństwa obywatelskiego;

9. Demokracja deliberatywna, dialog społeczny, konsultacje społeczne; 10. Strategie wypełniania „próżni socjologicznej”; 11. Zaufanie społeczne a społeczna odpowiedzialność. Ostatecznie do programu dwudniowych obrad wyselekcjonowano ponad 20 referatów.

Konferencję zainaugurował wykład Piotra Glińskiego *Dziedzictwo Samorządnej Rzeczypospolitej*. Autor – nie tylko socjolog, ale i działacz opozycyjny, delegat na I Krajowy Zjazd Solidarności, aresztowany w stanie wojennym – przedstawił analizę programu Samorządnej Rzeczypospolitej, którego powstawanie obserwował osobiście podczas I Zjazdu Solidarności. Wskazywał na zawarty w tym dokumencie duży ładunek myśli wolnościowej i wyraźne postulaty budowania społeczeństwa obywatelskiego. Podkreślał, że Samorządna Rzeczpospolita stanowiła program zmian iście rewolucyjnych, zasadzających się na buncie wobec systemu i akcentowaniu dramatu zwykłych ludzi. Piotr Gliński zaznaczał jednak, że choć dokument ten był znacznie radykalniejszy i bardziej wizjonerski od słynnych 21 postulatów z Sierpnia '80, to wciąż jednak pozostawał w pewnym stopniu dzieckiem „samoograniczającej się rewolucji” – ideą wyrastającą intelektualnie z trudnej rzeczywistości swoich czasów.

Wystąpienie to okazało się znakomitym wprowadzeniem do całej konferencji, rekonstruowało bowiem swoisty solidarnościowy spadek – idealistyczną wizję, która stała się *de facto* punktem odniesienia dla kolejnych konferencyjnych wystąpień. Wystąpień, które dzieliły się zasadniczo na dwa wyraźne nurty. Pierwszy odnosił się bezpośrednio do pamięci o Solidarności i obecności jej dorobku w społeczno-kulturowych przestrzeniach współczesnej Polski. Drugi zaś skupiał się na analizach jakości tych wartości obecnych w naszym społeczeństwie, które postrzegane są jako dziedzictwo Solidarności, a więc m.in.: polskiej demokracji, wolności mediów, dialogu obywatelskiego, zaangażowania społecznego czy problemów wspólnotowości.

Nurt pamięci o Solidarności reprezentowany był przede wszystkim podczas pierwszej sesji, którą otworzyło wystąpienie Izabelli Bukraby-Rylskiej, zatytułowane *Co nam zostało z Solidarności?* Autorka – specjalizująca się w socjologii wsi – skonfrontowała tytułowe pytanie właśnie z sytuacją współczesnej wsi polskiej. Wskazując na liczne zaniechania władzy w pierwszych potransformacyjnych latach, dowodziła, że przyjęty przez elity model traktowania wsi jako „kuli u nogi”, „problemu do usunięcia” do dziś skutecznie uniemożliwia właściwą – czyli dostosowaną do polskiej specyfiki – przemianę polskiej wsi. Brutalna transformacja odbiła się wyraźnie na tkance społecznej, a podlegający „wewnętrznemu rasizmowi” mieszkańcy wsi cierpią na tym może najbardziej. Prelegentka pokusiła się jednocześnie o krytykę polskiego dyskursu socjologicznego, poświęconego problematyce rustykalnej, ukazując jego wtórność. Jej zdaniem bowiem w polskiej refleksji socjologicznej da się odnaleźć nie tylko ogólne cechy myślenia w kategoriach orientalizmu, postkolonializmu i rasizmu, ale również zbudowane na takim myśleniu bardziej zaawansowane programy modernizacji – faktycznie zaś *quasi*-modernizacji, która polegałaby na dezagraryzacji, depeasantyzacji i deruralizacji. Tak więc odpowiedź na tytułowe pytanie referatu nie mogła być nazbyt

optymistyczna. Autorka stwierdziła, że z Solidarności nie zostało nam nic – idea autentycznej solidarności społeczeństwa została wyparta przez importowane koncepcje indywidualizmu. Jednak możliwa jest, zdaniem Bukraby-Rylskiej, bardziej „optymistyczna” odpowiedź – wszak skoro dotąd ideały Solidarności nie zostały zrealizowane, to właściwie całe dziedzictwo wciąż na nas czeka, domagając się dopełnienia obietnicy.

W podobnym tonie utrzymane było wystąpienie Barbary Fedyszak-Radziejowskiej, która w referacie *Związek zawodowy NSZZ „S” – unieważnione dziedzictwo* wskazywała na wypaczający pamięć Solidarności dyskurs, w którym traktowana jest ona jako „cud”, „utopia społeczeństwa obywatelskiego”, „fenomen *isonomii*”, czy nawet „religia”. Autorka podkreślała, że Solidarność była jednak nade wszystko związkiem zawodowym. I właśnie w tym związkowym charakterze – zdaniem autorki – należy upatrywać jej sukcesu. Podkreślając współczesną zapaść ruchu związkowego w naszym kraju, Fedyszak-Radziejowska wskazała na mechanizmy tego procesu – przewagę władzy symbolicznej pracodawców nad pracownikami oraz dążenie do pozbawienia tych ostatnich podstawowych narzędzi kontrolnych.

Kolejne wystąpienia mierzyły się ze współczesnym rozumieniem Solidarności, z pamięcią o niej i z jej tożsamością. Marek Latoszek ujął Solidarność w kontekście dynamicznej adaptacji, wskazując na dwa rodzaje tożsamości – codzienną i historyotwórczą, poprzez które owo zjawisko się ujawnia. Przypomniął, że Solidarność z lat 1980–1981 posiadała faktycznie cztery „wcielenia” – jest dziś rozumiana jako związek zawodowy, ruch społeczny, powstanie narodowe, a także jako „poruszyicielka” rewolucji światowej. Jacek Kołtan z Europejskiego Centrum Solidarności rozważał obecność „kultury pamięci” o Solidarności oraz wspólnotowej odpowiedzialności za tę pamięć. Przywoływał tu dwa nietzscheańskie rodzaje pamięci – pamięć monumentalną i pamięć antykwaryczną. Swoje ustalenia skonfrontował ze współczesnymi zjawiskami manipulowania pamięcią. Ireneusz Krzemiński zaś rekonstruował obraz Solidarności na podstawie wyników badań empirycznych (ECS, CBOS i IS UW). Podkreślał, że pamięć o pierwszej Solidarności wśród działaczy ruchu jest ciągle żywa, czego egzemplifikacjami są choćby wyniki badań środowisk lokalnych z 2010 roku. Prelegent rekonstruował również genezę ruchu, żywo komentując ostatni wykład Alaina Touraine’a, wygłoszony w Gdańsku w maju 2011 roku. Wskazywał przy tym, że fundamentalne znaczenie dla narodzin Solidarności miało zdobycie samoświadomości i poczucia podmiotowości.

Aktualnych odczytań Solidarności dotyczyły też referaty Adama Mielczarka, Sławomiry Kamińskiej-Berezowskiej oraz wspólne wystąpienie Beaty Bielskiej i Katarzyny Lis. Adam Mielczarek, odwołując się do teorii ruchów społecznych, starał się wyjaśnić fenomen powstania, a przede wszystkim rozpadu ruchu społecznego Solidarności. Nawiązując do teorii mobilizacji zasobów wskazywał, że autentyczny sukces tego ruchu zależał faktycznie od spotkania się wielu „małych mobilizacji” w jednym miejscu, we właściwym czasie. Ta siła okazała się po roku 1989 słabością – doszło do konfrontacji różnych części ruchu i rozkładu

powiązanych wcześniej mobilizacji. Z kolei Sławomira Kamińska-Berezowska wskazywała na dawniejsze i obecne niedoreprezentowanie kobiet w związku zawodowym Solidarność. Autorka zastanawiała się nad przyczynami niewielkiego zaangażowania się kobiet w działalność związkową (wszak odmienność problemów pracowniczych kobiet jest oczywista) i konfrontowała swoje spostrzeżenia z szerszym kontekstem poszukiwania równowagi zaangażowania płci w budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Beata Bielska i Katarzyna Lis w referacie *Medialna tramwajarka – analiza współczesnego wizerunku Henryki Krzywonos* pokusiły się o namysł nad ilością i obiektywnością tekstów prasowych poświęconych Krzywonos po jej pamiętnym wystąpieniu na obchodach rocznicy wydarzeń sierpniowych. Referat ten – skądinąd bardzo powściągliwy w ocenach – wywołał burzliwą dyskusję, poświęconą tyleż samej bohaterce referatu, co powinnościom socjologa-badacza i jego prawu (lub może obowiązki) do wykraczania poza faktograficzny opis rzeczywistości.

Warto w tym miejscu podkreślić, że gorące dysputy pojawiły się także po wystąpieniach Fedyszak-Radziejowskiej czy Krzemińskiego. Były odniesienia do współczesnej polityki, było sporo emocji. Michał Kaczmarczyk zauważył, że tak gorąca dyskusja, oparta nierzadko na silnym komponencie emocjonalnym, a także subiektywnych przeświadczeniach, jest dobrym testem słynnego Weberowskiego postulatu „socjologii, jako nauki wolnej od wartościowania”.

Druga część referatów odwoływała się do dziedzictwa Solidarności, pojmowanego jako faktyczna realizacja jej ideałów – budowania demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. Tę część konferencji otworzyło wystąpienie Ewy Leś, zatytułowane *Polski sektor obywatelski a odpowiedzialność społeczna. Między democracy building a civil society*. Prelegentka przypominała krótko rozwój sektora obywatelskiego w Polsce, podkreślając, że odbudowa aktywności społecznej po roku 1989 jest najważniejszym, a jednocześnie bodaj najmniej docenianym osiągnięciem ostatnich lat. Autorka dowodziła jednak, że organizacje obywatelskie wpisane są jednak bardzo płytko w system ustrojowy państwa i stanowią *de facto* jego swoiste *decorum*. Dla zaistnienia autentycznego *civil society* konieczne zaś będzie pełne i świadome wpisanie sektora obywatelskiego w ogólną ideę funkcjonowania państwa.

Kolejne wystąpienia zdawały się potwierdzać diagnozę Ewy Leś. Marek Rym-sza – redaktor naczelny kwartalnika „Trzeciego Sektora” – przywołał koncepcję „polityki niewykorzystanych szans” w odniesieniu do rozwoju III sektora, a zwłaszcza budowania współpracy międzysektorowej. Wskazywał, że brak wsparcia dla sektora obywatelskiego, przy jednoczesnym dynamicznym rozwoju samorządności terytorialnej, doprowadził do zaburzenia proporcji i utrudnienia współpracy naturalnych, zdawałoby się, partnerów.

Referat Magdaleny Dudkiewicz zwracał uwagę na niebagatelny problem niedostatecznej obecności w przestrzeni medialnej rzetelnej informacji o działaniach pomocowych. Specyfika współczesnych mediów, goniących za atrakcyjnym *newsem*, nie sprzyja podejmowaniu takich tematów, co przekłada się, rzecz jasna, na niewielką świadomość społeczną w tym zakresie. Brak społecznej akceptacji

dla „kosztownych i bezcelowych” działań pomocowych można postrzegać jako pokłosie braku zainteresowania mediów, ale i niedoceny przez same organizacje pomocowe znaczenia społecznego poparcia dla swojej działalności.

Kolejne dwa wystąpienia, Moniki Mazurek oraz Agnieszki Kaczmarek, wyrosły z namysłu nad znaczeniem wspólnotowości dla idei solidarności i budowania społeczeństwa obywatelskiego. Pierwsza z prelegentek zaproponowała *case study* poświęcone Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskiemu i budowaniu kapitału społecznego na podstawie wspólnoty lokalnej i lokalnej zrzeszeniowości. Wskazywała na interesujące związki pomiędzy społecznością lokalną, władzą samorządową oraz sektorem obywatelskim na przykładzie Kaszubów. Agnieszka Kowalczyk zaś analizowała ideę solidarności (kwestie wspólnoty, integracji społecznej, odpowiedzialności) na gruncie koncepcji teoretycznych Charlesa Taylora.

Konferencję zakończył referat Radosława Kossakowskiego. Dotyczył on „Białozielonej Solidarności”, czyli politycznego zaangażowania kibiców Lechii Gdańsk w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Prelegent przybliżył kilka przykładów „niepokornych” wobec władzy państwowej zachowań kibiców. Okazuje się zresztą, że stary stadion Lechii przy ulicy Traugutta (obecnie klub korzysta z nowego obiektu – PGE Arena) nierzadko pełnił rolę podobną – w sensie nonkonformistycznych zachowań – co kościół św. Brygidy.

Ambicją organizatorów konferencji „Kultura wolności – kultura odpowiedzialności” był namysł nad dziedzictwem Solidarności, daleki od budowania kolejnej kapliczki dla znanego przecież na całym świecie ruchu. Solidarność miała być i, jak się wydaje, została potraktowana jako problem badawczy, a referaty przynosiły obraz daleki od tak częstej w dyskursie medialnym jednowymiarowej laurki.

Pierwsza część wystąpień konferencyjnych, poświęcona bezpośrednim odwołaniom do dziedzictwa Solidarności, przynosiła obraz „niezrealizowanego spadku”. Podkreślano z jednej strony rozdźwięk między ideałami „Samorządnej Rzeczpospolitej” a późniejszymi działaniami elit rządzących, z drugiej zaś strony wskazywano na rozliczne zabiegi konstruowania pamięci o Solidarności – swoistą batalię rozgrywaną w dyskursie publicznym o podstawowe definicje i znaczenia.

W drugim nurcie konferencji dominowały pytania o praktyczne realizacje dziedzictwa Solidarności, nade wszystko zaś o rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Odpowiedzi zaprezentowane przez prelegentów wskazały, że wygenerowana w okresie PRL „próżnia socjologiczna” wciąż jeszcze nie została zasypana. Rozwijający się sektor obywatelski, choć posiadający silną oddolną dynamikę, wciąż czeka na wytworzenie dla niego sprzyjających warunków rozwoju w strukturach naszego państwa.

Naukowe spotkanie tak znamienitych badaczy zrealizowało wytyczone przez organizatorów cele – poddało analizie obecny stan dziedzictwa Solidarności i wskazało kierunki, w których należałoby zmierzać, aby to dziedzictwo zostało dopełnione. Konferencja zmierzyła się też ze swoim zagadnieniem tytułowym – czy

możliwa jest kultura wolności, bez wypracowania kultury odpowiedzialności? Dość oczywista odpowiedź negatywna została opatrzona tu jednak rozlicznymi komentarzami. Wynika z nich spostrzeżenie proste w swej istocie, ale jakże fundamentalne – potencjału społecznej odpowiedzialności nie brakuje dziś polskiemu społeczeństwu, ale jego politycznym elitom – i owszem.

Karolina Ciechorska-Kulesza

Radosław Kossakowski

Paweł Łuczeczko